

Maj 2013



# Instruktor

Nr 2

MIESIĘCZNIK CHORĄGWI STOŁECZNEJ ZHP

**Nasz hufiec  
- Sulejówek**

**Chorągiew to MY**

**Mit HR-a**

**OCALENI od zapomnienia**

## Dzielenie łączy

Droga Instruktoro,  
Drogi Instruktorze

Jeśli przeczytałeś pierwszy numer naszego miesięcznika, a teraz czytasz kolejny, który podobnie jak będą następne, jest poświęcony właśnie Tobie, to z pewnością masz



związane z nim jakieś przemyślenia. Niezależnie od tego, czy są one pozytywne, negatywne czy obojętne, to wspaniale. Najważniejsze jest to, żebyś nie zatrzymał ich dla siebie. Powiedz o nich innym instruktorom,

a najlepiej przekaz je nam. To z pewnością zmobilizuje nasz ambitny zespół do ciągłego doskonalenia efektów naszej pracy. My inwestujemy nasz potencjał, czas, wiedzę i umiejętności w coś, z czego Ty korzystasz. Będziemy bardzo wdzięczni za każdą informację zwrotną, stwarzającą nam możliwości rozwoju w pracy dziennikarskiej. Chcemy angażować w ten twórczy proces możliwie maksymalną grupę instruktorów. Nasza Chorażew liczy sobie około 10 tysięcy członków, z tego ponad tysiąc stanowią instruktorzy, seniorzy i drużynowi nie będący jeszcze instruktorami. Nie sposób poznać ich

wszystkich osobiście, ale możemy o nich przeczytać, poznać ich opinie i poglądy. Ilu nas jest, tyle z pewnością ciekawych pomysłów możemy zrealizować. Właśnie, pomysły. Przypomnij sobie, ile ciekawych pomysłów zrodziło się w Twojej głowie i nie ujrzało światła dziennego tylko dlatego, że nie było komu ich zrealizować? Każdy z nas mógłby wymienić przynajmniej kilka przykładów. Zamień taki pomysł na tekst i prześlij go do naszej redakcji. Niech instruktorzy z całego województwa o nim przeczytają, a z pewnością znajdzie się ktoś, kto wdroży go w życie. W tym numerze prezentujemy bardzo ciekawą propozycję programową autorstwa pwd. Anety Radziszewskiej z Hufca Celestynów pt. „Ocaleni”. Projekt związany jest z akcją odbicia więźniów, która odbyła się w Celestynowie w 1943 r., a zorganizowana została przez Grupy Szturmowe. Zawiera zestaw interesujących pomysłów do realizacji przez zespoły we wszystkich pionach metodycznych ZHP. Jeśli uważasz, że są interesujące tematy, które należałoby wyeksponować na łamach naszego (tzn. także Twojego) miesięcznika, nie czekaj, tylko zasygnalizuj nam go, a najlepiej napisz o nim i wyślij. Jak widzisz, spektrum tematyczne, w jakim się poruszamy, dotyczy

wielu dziedzin pracy instruktorskiej. Są to działania metodyczne, kształceniowe, organizacyjne itp. Bardzo chcemy uruchomić cykl tematyczny który realizowany byłby za pomocą „odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania”. Pytania nadsyłane do nas, które będą dotyczyły konkretnych spraw, przedstawimy najbardziej kompetentnym osobom naszej Chorażwi i to oni udziela na nie odpowiedzi. Podziel się z nami swoimi pomysłami, wątpliwościami i uwagami. To z pewnością nas nie poróżni, lecz połączy. Stworzy nam możliwość wzajemnego poznania się i wykorzystania naszych możliwości do wspólnie realizowanych celów. Nie musisz być członkiem naszego zespołu redakcyjnego, choć jeśli masz konkretne pomysły na naszą gazetę, to serdecznie zapraszamy. Nawiaz z nami współpracę. Podziel się swoim doświadczeniem z tym tysiącem instruktorów, którzy działają wokół nas, a często nie dostrzegamy się wzajemnie. Wyjdź z cienia, skończ z anonimowością. Pokaż nam swoje wspaniałe pomysły i pozwól na ich realizację innym. Poczujmy naszą chorażewianą wspólnotę.

*phm. Tomasz Dudewicz*  
- Redaktor naczelny

## OCALENI od zapomnienia



**pwd. Aneta  
Radziszewska**  
- Autorka propozycji  
programowej  
„OCALENI”

Kto przynajmniej raz w życiu był w Celestynowie, ręka w górę! Świetnie! Jednak jest nas trochę! A czy pamiętacie, że 70 lat temu, poza spektakularną Akcją pod Arsenalem, miała miejsce jeszcze jedna – nie mniej ważna – akcja Grup Szturmowych, która odbyła się właśnie w Celestynowie?

W nocy z 19 na 20 maja 1943 roku 45 polskich żołnierzy przeprowadziło na rozkaz Kedywu Armii Krajowej akcję zbrojną odbicia więźniów przewożonych z Lublina do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Akcją dowodzili Mieczysław Kurkowski „Mietek” i Tadeusz Zawadzki „Zośka”. W trakcie akcji sprawnie zajęto budynek stacji kolejowej w Celestynowie, odcięto łączność telefoniczną i sterroryzowano załogę niemieckiego pociągu. Kluczową rolę w zdarzeniu odegrał Maciej Bittner „Maciek”, którego grupa odpowiedzialna była za opanowanie więźniarki i

uwolnienie przewożonych w niej Polaków. Mimo bardzo krótkiego czasu na organizację – zgodę wydano dopiero 18 maja – akcja przebiegła pomyślnie. Z rąk hitlerowców udało się ocalić 49 osób. W trakcie walk zginęło dwóch żołnierzy polskich oraz zabito czterech gestapowców. Akcja „Celestynów” stanowiła dla Tadeusza Zawadzkiego egzamin oficerski. Jej sukces potwierdził zdolności przywódcze „Zośki”.

Celestynowska spoleczność z dumą pamięta o bohaterach tamtej majowej nocy. Pierwszą płytę upamiętniającą akcję postawiono przy stacji w roku 1958, w 15 rocznicę tego wydarzenia. Kilkanaście lat później w jej miejscu umieszczono pomnik, którym od 1981 roku opiekują się celestynowscy harcerze. Od roku 1982 Hufiec ZHP Celestynów nosi imię Bohaterów Akcji pod Celestynowem i od tamtej pory rokrocznie w maju organizuje obchody święta hufca.

W związku z przypadającą w tym roku 70 rocznicą akcji, powstała propozycja programowa „Ocaleni” dla drużyn harcerskich i gromad suchowych. Propozycja stanowi zbiór wybranych form pracy, których umiejętne dostosowanie do potrzeb własnego środowiska harcerskiego umożliwi



drużynowemu zapoznanie suchów i harcerzy z przebiegiem akcji oraz biografiami bohaterów tego wydarzenia. Wykorzystywanie w trakcie zbiórek harcerskich motywu Akcji „Celestynów” ma na celu ocalenie od zapomnienia jednej z najważniejszych akcji zbrojnych, przeprowadzonych przez oddział AK, składający się w większości z harcerzy warszawskich Grup Szturmowych.

Druhu Drużynowa, Druhu Drużynowy, jeżeli szukasz pomysłu na majową zbiórkę drużyny, serdecznie zachęcam Cię do skorzystania z pomysłów zawartych w propozycji programowej „Ocaleni”. Im więcej z nas będzie mówiło i nauczało o Akcji „Celestynów”, tym dłużej bohaterowie tego wydarzenia pozostaną żywi w naszej pamięci. Chętnych do zapoznania się z propozycją, odsyłam na stronę Hufca ZHP Celestynów ([www.zhpcelestynow.org](http://www.zhpcelestynow.org)), gdzie umieszczono propozycję w zakładce DOKUMENTY.

*pwd. Aneta Radziszewska*

[http://zhpcelestynow.org/sites/default/files/OCALENI\\_propozycja%20programowa%20Hufca%20Celestyn%C3%B3w.pdf](http://zhpcelestynow.org/sites/default/files/OCALENI_propozycja%20programowa%20Hufca%20Celestyn%C3%B3w.pdf)

# Nasz hufiec - Sulejówek



phm. Klaudia  
Stokfisz



phm. Michał  
Budzik

Hufiec Nasz – taką nazwę nosi zamknięta grupa dyskusyjna, do której mają dostęp wyłącznie instruktorzy Naszego Hufca. Mnogość dyskusji, poruszanych wątków, ogłoszeń jest zadziwiająca. Aż trudno uwierzyć, że „wyprodukowało” je zaledwie 47 instruktor-

skich i przyszło-instruktor-skich głów.

Ale od początku. Hufiec ZHP Sulejówek (zwany dalej „Hufiec Nasz”), do którego należą Ci wszyscy młodzi, kreatywni ludzie, jest raczej wielkości dobrze funkcjonującego, dużego szczepu. Swoją bogatą historię rozpoczął już w 1975 roku. Przez wiele lat wychowuje, uczy braterstwa i wspiera dzieci i młodzież z całego Sulejówka. Dzisiaj ciężko jest znaleźć mieszkańca (bez względu na wiek), który nie słyszałby o naszych harcerzach. Jeśli ktoś kiedykolwiek mieszkał w małym miasteczku, pełnym jednorodzinnych i wielorodzinnych domków, zrozumie co mamy na myśli (na niejednym ze strychów można odnaleźć finkę należąca do taty lub kangurkę, którą nosiła na wędrowskich mam).

Wszystkie te lata bogate w Obozy Harcerskie (stawiane w środku lasu, bez jakiegokolwiek bazy – czy też stałego zaplecza w postaci np. murawanej kuchni), Kolonie Zuchowe, Obozy Zagraniczne i Wędrownie, stałe imprezy harcerskie, uczest-



nictwo w imprezach miejskich oraz przede wszystkim obfitujące mnogością zbiórki drużyn, gromad i zastępów ukształtowały nie jednego zucha i harcerza.

Hufiec Nasz, obecnie liczący 90 zuchowych znaczków i 150 krzyży harcerskich dumnie noszonych nad lewą kieszenią, kontynuuje na co dzień Misję ZHP i dba o pamięć swojego bohatera - Batalionu „Zośka”. Najpiękniejsze w Hufcu Naszym jest to, że przez lata (a ma już ich na swoim karku naprawdę sporo) nie zmienił się ani trochę. Dalej do wykładowej drewnianej sali z kominkiem, harcówek i zuchówek przychodzą kolejne pokolenia, aby posłuchać swoich druhów i druhen, pójść do pobliskiego lasu, poznać otaczający nas świat.

A co się zmieniło? Chyba nic. Nie ma już tylko z nami Druha Stanisława Sieradzkiego ps. „Świsł”, któremu tyle jako hufiec zawdzięczamy.



hm. Agnieszka  
Półkowska  
- Komendantka hufca

Początkowo miałam być pedagogiem specjalnym z niesamowitym zacięciem do resocjalizacji, ale czas zweryfikował moje życiowe wizje i rozpoczęłam przygodę z zarządzaniem zasobami ludzkimi. Obecnie z wielką pasją i fascynacją prowadzę rekrutację na stanowiska z branży IT, a w międzyczasie odkrywam w sobie coraz bardziej techniczną i analityczną stronę swej natury.

W harcerstwie działam od kilkunastu lat i chyba ideologicznie najbliższe jest mi do puszczaństwa. Prywatnie... mam „nadpobudliwość poznawczą” i co chwilę wynajduję coś fascynującego do nauczenia się i zbadania.

## Miesięcznik Chorągwi Stołecznej ZHP INSTRUKTOR

### Wydawca:

Chorągiew Stołeczna ZHP  
im. Bohaterów Warszawy  
ul. Piaskowa 4; 01-067 Warszawa  
tel.: 22 621 65 14  
E-mail: [stoleczna@zhp.pl](mailto:stoleczna@zhp.pl)  
[www.stoleczna.zhp.pl](http://www.stoleczna.zhp.pl)

### Kontakt do redakcji:

E-mail: [redakcja@stoleczna.zhp.pl](mailto:redakcja@stoleczna.zhp.pl)  
tel.: 509 583 900

### Zespół redakcyjny:

Tomasz Dudewicz (redaktor naczelny)  
Paulina Marzęcka, Paweł Pietrzak, Daniel Nowak,  
Wojtek Puchacz, Tomasz Śledziwski

### Współpraca:

Magdalena Dąbrowska, Klaudia Stokfisz,  
Marcin Adamski, Agnieszka Półkowska,  
Michał Budzik, Barbara Karaśkiewicz,  
Aneta Radziszewska, Radosław Nowak,  
Joanna Legat, Gosia Sochacka.

# Szkoła mistrzów harców

pwd. Paulina  
Marzęcka



Jest zdecydowanie najbardziej barwną i ciekawą osobowością spośród grona instruktorów Komendy Chorągwi Stołecznej. W ciągu zaledwie kilku miesięcy zdołała brawurowo rozwinąć kształcenie, organizując kilka chorągwianych kursów na wysokim poziomie, doprowadziła także do powołania Chorągwianego Zespołu Kadry Kształcącej. Ambitna i zaangażowana instruktorka, a ponadto żona, matka trojga dzieci, z zawodu prawnik... Poznajmy hm. Magdę Dąbrowską!

**Zacznijmy od pytania pozaharcerskiego: co jest Twoją pasją? Jakie masz marzenia i plany z nimi związane?**

Moją pasją, rzeczą, którą zawsze uwielbiałam robić i nadal uwielbiam, jest chodzenie po górach. Nawet w podróży poślubnej z mężem byliśmy na Krymie. Obecnie jednak nasze wyprawy są odkładane w czasie, ponieważ mamy trójkę małych dzieci: siedmioletnią Zosię, czteroletnią Maję i Julka, który ma rok i 3 miesiące, więc nie jest łatwo w tym momencie gdzieś wyjeżdżać. Oprócz samych gór moją pasją są podróże w ogóle. Większość krajów europejskich już zwiedziłam, interesują mnie też inne kontynenty. Ponadto ciągle rozwijam się zawodowo. Prawo ma wiele gałęzi i wiele możliwości ciągłego dokształcania. Mam aplikację legislacyjną, a teraz przymierzam się do podjęcia wyzwania i podejścia do egzaminu radcowskiego, ponieważ nie muszę brać udziału w samej aplikacji ze względu na staż pracy przy obsłudze prawnej urzędów, ale musiałabym się przygotować do tego egzaminu, a to od takiej osoby, która nie była na samej aplikacji wymaga dużo więcej pracy. Zamierzam również zmienić miejsce pracy, ponieważ interesują mnie Prawa Człowieka. GUS miał być tylko sytuacją przejściową pomiędzy drugim a trzecim dzieckiem, a już jestem tam 3 lata. Więc jak tylko dzieci podrosną, to na pewno wrócę do moich pasji, w tym do podróżowania i przemierzania na nowo wszystkich szlaków.

**Do służby instruktorskiej wróciłaś po kilku latach przerwy. Czy było warto i czy Twoje oczekiwania spełniły się?**

Było warto. W zasadzie zawsze miałam kontakt z harcerstwem: nawet, gdy nie pełniłam żadnej funkcji, to moi znajomi nie dali mi o nim zapomnieć, zapraszając okazjonalnie na różne wydarzenia, pomagałam też w organizacji kursów. Nie nosiłam się z zamiarem powrotu do czynnej służby instruktorskiej, jednak w pewnym momencie poczułam, że w natłoku rodzinnych i zawodowych

obowiązków powinnam zrobić coś dla siebie – tę możliwość dawało mi harcerstwo. Dlatego przystałam na propozycję Bartka Kowalewskiego i dołączyłam do zespołu instruktorów, którzy tworzą obecnie Komendę Chorągwi.



**Bycie instruktorem ZHP uczy wielu pożytecznych rzeczy. Co Tobie dało harcerstwo i jak te umiejętności zaowocowały w Twoim życiu?**

W harcerstwie nauczyłam się zaradności, zarządzania zespołem, twórczej pracy z dużymi grupami dzieci i młodzieży. Nabyłam w nim umiejętności organizacyjnych i naturalnej postawy podczas publicznych występów. Wszystkie te umiejętności wykorzystuję zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Pozwoliły mi one na awans w zawodzie, a także na uatrakcyjnienie pracy z moimi dziećmi w przedszkolu i szkole poprzez zaangażowanie rodziców innych dzieci do wielu przedsięwzięć, np.: przedstawienia teatralnego od rodziców dla przedszkolaków, organizacji Wigilii grupowych, spotkań integracyjnych, m.in. takich, jak wspólne pieczenie pierników. Harcerstwo wykuło też

we mnie kręgosłup moralny i wartości, które przyświecają mi w życiu osobistym. W harcerstwie poznałam męża i zarazem tatę Zosi, Mai i Julka, a także większość swoich najbliższych przyjaciół.

**Wspólnota instruktorów Chorągwi Stołecznej docenia efektywny rozwój kształcenia, jednak zawsze jest coś, nad czym można popracować. Jakie wyzwania stoją obecnie przed ChZKK, co jeszcze trzeba poprawić?**

Na pewno prezentujemy z ChZKK różny poziom wiedzy i umiejętności kształceniowych i wypadałoby, abyśmy wszyscy dociągnęli do podobnego pułapu. Poprawiłoby to komunikację w zespole i ujednoliciło poziom form szkoleniowych. Nie ma co ukrywać, że np.: Sławek Postek, który jest psychologiem, ma dużo większe umiejętności z zakresu „szkoleń miękkich”, trenerskich niż ja, czy inni instruktorzy, którzy nie są po takim kierunku studiów. Z drugiej strony pewnie ja mam większe doświadczenie w samym harcerstwie. Sytuacja wymaga, abyśmy wszyscy przeszli szkolenia trenerskie, co nie jest łatwe, ale może nam się uda dzięki Jackowi Smurze i jego firmie. Druga sprawa jest taka, że nadal w ChZKK brakuje instruktorów, np.: nie ma takiej osoby, która zajęłaby się całym działem szkoleń podharcemistrzowskich. Ponadto potrzeba nam budowania ZKK w hufcach, szczególnie w tych podmiejskich. Istnieje MZKK, złożony z hufców Legionowo, Pruszków i Nowy Dwór Mazowiecki, w którym jest naprawdę fajnie, ale pozostaje również szereg innych hufców, w których już bywa różnie i które należy zmobilizować do podjęcia kształceniowych działań. Rozwiązaniem jest łączenie sił: gdy jeden hufiec nie jest w stanie zorganizować kursu drużynowych, to 2 lub 3 zdołaby już wspólnie przeprowadzić podobne szkolenie.

**W planach powołanie Chorągwianej Szkoły Instruktorskiej. Czy możesz przybliżyć nam jej wizję i ideę?**

Zjazd Chorągwi sprzed 2,5 roku zobowiązał Komendę Chorągwi, by w wyniku podjętych działań kształceniowych powołać Szkołę Instruktorów Chorągwi Stołecznej ZHP. Chcielibyśmy, by była ona wymianą myśli instruktorskiej, inspiracją do pracy oraz gwarantem najwyższej jakości pracy z kadrami. Osiągnięcie tego nie jest możliwe bez zaangażowania całej wspólnoty instruktorskiej chorągwi. Chcemy, by Szkoła była miejscem, w którym każdy instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, a w szczególności naszej Chorągwi będzie mógł się poczuć mistrzem harcowników. W najbliższym czasie Zespół Kadry Kształcącej Chorągwi Stołecznej ZHP ogłosi konkurs na nazwę i logotyp CHORĄGWIANEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ, który powinien zostać rozstrzygnięty do końca czerwca 2013 r. W tym miejscu poprzez „Instruktora” chciałabym serdecznie zaprosić do udziału w tym konkursie wszystkich członków ZHP z naszej Chorągwi, którzy ukończyli 16 lat. Informacja wraz z zasadami konkursu ukaże się niebawem na stronie internetowej Chorągwi, blogu komendy oraz naszych stołecznych grupach na FB. Na jesieni chcielibyśmy złożyć

wniosek o powołanie Chorągwi Szkoły Instruktorów do Komendanta Centralnej Szkoły Instruktorów.

**Oprócz kształcenia zajmujesz się także kwestiami prawnymi Chorągwi Stołecznej. Jaki jest zakres Twoich obowiązków? Z jakimi problemami spotykasz się na co dzień?**

Jest wiele spraw, które ciągną się latami. Chorągwi Stołecznej nie ma środków na to, aby mieć kancelarię prawną, a sprawy te wymagają konsultacji prawnika. Dotyczą one prawa pracy, wezwań do zapłaty nieuregulowanych zobowiązań, kwestii finansowo-gospodarczych. Nie jestem radcą prawnym, ale z wieloma podobnymi sprawami miałam już do czynienia, zdarzyło mi się też przygotowywać pisma procesowe, więc podjęłam się rozwiązywania np.: takich sytuacji, gdy trzeba ustosunkować się w sposób prawny do pisma sądowego w określonym terminie. Wcześniej mieliśmy panią radczynię Annę Kuc, która nadal zajmuje się kwestią prawną Starej Dąbrowy. Tych spraw nie jest mało i moje siły nie wystarczają, w

związku z tym jest taka koncepcja – i zwrócę się poprzez „Instruktora” z alertem, że chcemy zbudować zespół prawny, w którym znajdą się osoby, chcące wolontariacko wesprzeć Chorągwi wiedzą prawniczą. W zespole tym będziemy mogli naradzać się, jak rozwiązać sprawę, która wpłynęła, podzielimy wszystkie aktualne sprawy między siebie i każdy z nas będzie prowadził kilka od początku do momentu, do którego jego wiedza i kwalifikacje go uprawniają.

**Czego, jako wspólnota Chorągwi Stołecznej możemy Ci życzyć?**

Przede wszystkim więcej czasu dla siebie! Wszystkie moje życiowe aktywności są bardzo satysfakcjonujące, jednak w ciągłym biegu praca - plac zabaw - chorągwi nie mam czasu, żeby spokojnie przeczytać kilkanaście stron książki i pójść chociażby do kosmetyczki i ciągle jestem gdzieś spóźniona. Tak, przydałoby się więcej czasu.

## Propozycje kształceniowe

W związku z dynamicznym rozwojem kształcenia w Chorągwi Stołecznej poniżej prezentujemy propozycje ChZKK dotyczące form szkoleniowych na lata 2013 - 2014. Zachęcamy do zaplanowania i udziału w kursach oraz warsztatach, które odbędą się w naszej Chorągwi.



phm. Paweł  
Pietrzak

**30.05-2.06** (czwartek - niedziela): *kurs namiestników* - hufcowi namiestnicy

**09.06** (sobota, 11:00-17:00): *HZKK: Jak zaplanować kształcenie w hufcu?* - szefowie i członkowie hufcowych ZKK

**17.06** (poniedziałek, 18:00-21:00): *Douczki: Planowanie i prowadzenie seminarium* - kadra kształcąca

**29.06** (sobota): *warsztaty dla członków ChKSI* - członkowie Chorągwi Szkoły Instruktorów

**23-28.08** (piątek - środa): *kurs umiejętności trenerskich* - Komenda Chorągwi, ZKK Chorągwi Stołecznej ZHP, kadra kształcąca na poziomie Chorągwi, członkowie ChKSI

**po 15.09 do listopada 2013** (2 lub 3 zjazdy): *kurs komend hufców* (komendantów hufców, z-ców ds. organizacyjnych, z-ców ds. programu i pracy z kadrami, skarbników) - członkowie komend hufców, kandydaci do komend hufców

**28.09** (sobota, 11:00-17:00): *warsztaty dla hufców nieposiadających ZKK oraz pragnących nawiązać współpracę kształceniową* - komendy i kadra kształcąca hufców nieposiadających ZKK

**jesień 2013:** *międzyhufcowy kurs komendantów szczepów* - szczepowi oraz przyszli komendanci szczepów, po kursie phm. lub phm.

**październik-grudzień 2013:** *kurs podharc mistrzowski* - przewodnicy z otwartą próbą phm.

**8-11.11, 15-17.11:** *Kurs Kadry Kształcącej TON III* - przyszła kadra kształcąca

**8-11.11:** *weekend kształceniowy Chorągwi Stołecznej* - kadra kształcąca

**26-31.12-styczeń 2014** (2 zjazdy): *kurs podharc mistrzowski* - przewodnicy z otwartą próbą phm.

**styczeń 2014:** *szkolenie ChKSI dla kandydatów na stopień hm.* - kandydaci na stopień hm.

**luty 2014:** *szkolenie ChKSI dla opiekunów prób instruktorskich* - opiekunowie prób instruktorskich

nowie próby instruktorskich  
**7-9.03, 21-23.03:** *Kurs Kadry Kształcącej TON IV* - przyszła kadra kształcąca

**wiosna 2014:** *szkolenie dla komendantów i komend szczepów*

**kwiecień-maj 2014:** *kurs dla członków hufcowych KSI* - obecni i potencjalni członkowie hufcowych KSI

**maj-czerwiec 2014:** *kurs namiestników* - hufcowi namiestnicy

**07.06.2014** (sobota, 11:00-17:00): *HZKK: Jak zaplanować kształcenie w hufcu?* - szefowie i członkowie hufcowych ZKK

**koniec sierpnia 2014:** *kurs umiejętności trenerskich (II edycja)* - szefowie i członkowie hufcowych ZKK

**27.09.2014** (sobota, 11:00-16:00): *konferencja instruktorska dla społeczności kształceniowej chorągwi*, podsumowanie działań, plany / wytyczne na nową kadencję - kadra kształcąca

# Coaching

## Baw się tym!



phm. Tomasz  
Dudewicz

Początek zajęć na kursie instruktorskim. Jesteś prowadzącym. Przed Tobą grupa kursantów wlepiających wzrok właśnie w Ciebie i oczekujących na Twoje pierwsze słowa. Są to ludzie, których widzisz po raz pierwszy. Zanim cokolwiek powiesz, zastanawiasz się, jak to zrobić, by „mieć dobre wejście”? Byle nie zacząć od czegoś banalnego, czy na pewno dobrze wyglądam? Czy mundur mam wszędzie dopięty? Przecież nie będę teraz tego sprawdzał. Jeśli masz takie obawy, to powinieneś rozwiązać je przed wejściem do sali wykładowej. Bądź świadomy faktu, że wszystkie Twoje emocje będą udzielać się Twoim kursantom. Jeżeli ujrzą oni w Tobie niepewność i stres, nie potraktują poważnie tego, co usłyszysz im przekazać. Musisz być pewien tego co mówisz, tego, co pokazujesz i tego, jak mają przebiegać Twoje zajęcia. Pomyślisz: łatwo powiedzieć. Owszem, łatwo teraz. Nie było tak jednak, kiedy zaczynałem przygodę z kształceniem. Trzeba było ciągłych ćwiczeń, wyciągania wniosków z popełnionych błędów i nieustającego doskonalenia swojego warsztatu dydaktycznego. Wiele razy próbowałem znaleźć receptę na pocące się dłonie, ziewającego kursanta, czy reakcję na dzwoniący nagle czyjś telefon komórkowy w trakcie ważnej wypowiedzi. Najlepszym sposobem na te wszystkie zagrożenia jest... zabawa. Tak, właśnie, baw się tym, co chcesz przekazać. Z Twoich słów,

gestów i mimiki musi emanować radość i pasja. To będzie najlepszy dowód Twojej wiarygodności. Z pewnością pomogą Ci w tym interesujące formy prowadzenia zajęć, jak choćby gra strategiczna, zajęcia manualne i ruchowe, ale nie tylko to. Nawet najnudniejsze z pozoru zajęcia przekazane z pasją i uśmiechem (np. wykład ze Statutu ZHP) zyskają na atrakcyjności. Widziałem takie rzeczy i uwierz mi, że są możliwe. Ty jesteś najważniejszym elementem zajęć. Zajęcia odbędą się bez laptopa, prezentacji i rzutnika, odbędą się także bez materiałów, nawet bez obecności części kursantów, ale nie odbędą się bez Ciebie – prowadzącego. Dlatego musisz zainwestować w swoją wiarygodność i atrakcyjność przekazu. Zrób to w sposób, który zostanie zapamiętany i powielany w przyszłości przez innych. Jak to zrobić? Najważniejsze jest przygotowanie się do zajęć. Przede wszystkim merytoryka, ciekawa forma przekazu, efekt wizualny. Same zajęcia będą finałem Twoich przygotowań. Kiedyś jeden dziennikarz w wywiadzie z Adamem Małyszem zapytał mistrza świata o sposób na tak spektakularne zwycięstwa. Nasz najlepszy skoczek odpowiedział, że na kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów w ciszy i skupieniu wyobraża sobie każdy szczegół swojego skoku po kilkaset razy: start z belki, przykuc podczas zjazdu, na-

pięcie mięśni, wybiecie z progu, ułożenie ciała w locie, opór wiatru, lądowanie telemarkiem i wystrzał prawej pięści w górę. Kiedy przychodzi czas samego skoku, on wtedy jedynie realizuje film, który wgrał sobie w świadomość. Pomoże Ci w tym ćwiczenie, które często stosowałem na zajęciach z motywacji i pewności siebie. To peleryna superbohatera. Wyobraź sobie dzisiaj, kiedy skończysz czytać ten artykuł, że masz nowiuterką pelerynę w Twoim ulubionym kolorze, podobną do tej, jakie noszą Superman, Batman i inni niezniszczalni. Stań prosto, wypnij klatkę piersiową do przodu, oddychaj głęboko i używając wyobraźni przymierz tę wymyśloną pelerynę mocy. Teraz noś ją przez cały czas, a w chwili, w której dopada Cię niepewność przywołaj pamięcią tę pelerynę, którą masz na sobie i wtedy znowu: wypnij klatkę, ściągnij łopatkę, weź kilka głębokich oddechów i działaj. Brzmi śmiesznie i banalnie? Z pewnością, ale uwierz mi, że sprawdziłem ten trik już wiele razy w realnych sytuacjach i to działa. Powodzenia.

## Doceńmy motywowanie!

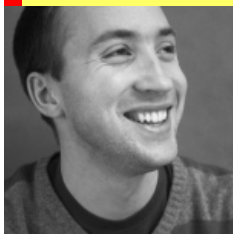
hm. Marcin Adamski

Członek

Komendy

Chorągwi ds.

pracy z kadra



**Motywujący wyjazd, zmotywowana kadra, demotywacja, system motywacyjny, motywowanie, wysoki poziom motywacji, motywować, brak motywacji... To hasła dobrze znane nam z działania, a zwłaszcza z zakresu pracy z kadra. Czy jednak temat motywacji wystarczająco zgłębiliśmy? Czy jesteśmy ekspertami w motywowaniu? Czy powinniśmy nimi być?**

Celem kwietniowej chorągwianej zbiórki "Pracy z kadra" było właśnie zgłębianie tajników motywowania. Zbiórka odbyła się w sali

kominkowej w siedzibie GK ZHP w sobotę 27 kwietnia. Wzięli w niej udział przedstawiciele pięciu hufców.

Uczestniczki zbiórki (sic!) miały okazję podbudować bazę teoretyczną w zakresie motywowania oraz poćwiczyć techniki motywowania w czasie warsztatu, który poprowadziła hm. Iwona Brzózka-Złotnicka (Hufiec Żoliborz). Większości Czytelników, którzy nie wzięli udziału w warsztacie, zdradzimy, że wielce satysfakcjonujące może być zonglowanie dwoma, trzema, a nawet czterema piłkami, gdy kompletnie nie umie się... zonglować. Potwierdzone!

W drugiej części zbiórki skupiliśmy się na wyzwaniach w motywowaniu kadry, biorąc na warsztat dwa dość powszechne przypadki. Pierwsze to niski udział kadry w zapla-

nowanych dla niej formach. Drugie - mianowanie na funkcje w nagrodę za zasługi. Ostatnią częścią spotkania był przegląd narzędzi motywacji stosowanych w hufcach. Zaproszeni goście (phm. Patrycja Piekut z Hufca Mokotów i hm. Grzegorz Catek z Hufca Żoliborz) opowiedzieli o corocznych wyjazdach kadrowych (Patrycja) i o systemie odznaczeń (Grzegorz). Uczestniczki również podzieliły się dobrymi praktykami ze swoich środowisk. Powstał całkiem pokazny katalog narzędzi, który warto rozwinąć o doświadczenia innych hufców.

Kolejna zbiórka "Pracy z kadra" już 11 czerwca. Jej tematem będzie praca nad sobą i samokształcenie. Będzie motywująco i inspirująco!



## Chorągiew to MY

Chorągiew Stołeczna ZHP to duża społeczność, w skład której wchodzi ponad 10 tysięcy członków zrzeszonych w 26 hufcach. Tak duża liczba harcerzy, zuchów i instruktorów potrzebuje zaplecza organizacyjnego w postaci Komendy Chorągwi oraz Głównej Kwatery ZHP. Skupmy się na razie na tej pierwszej. Komenda Chorągwi to na dzień dzisiejszy 6 osób. Jej prace wspierane są działaniami różnych zespołów, komisji oraz pojedynczych instruktorów powołanych do koordynacji konkretnych zadań. Chorągiew posiada osobowość prawną, zatem jak każdy podmiot prawny musi dbać o swój majątek rzeczowy i finansowy, a także realizację działalności wynikającą ze Statutu ZHP. Majątkiem Chorągwi jest wszystko, co posiadają hufce zrzeszone w jej obszarze, a także bazy wypoczynkowe i ośrodki szkoleniowe. Jest nim również majątek ruchomy, jak np.: samochody, jachty itp. W związku z tym nierzadko niezbędne do wykonania są prace specjalistyczne, które umożliwią właściwe wykorzystanie dóbr (nie tylko) materialnych, jak chociażby: ekspertyzy, analizy rzeczowe, finansowe, prawne, naprawy, remonty, inwentaryzacje itp. Nie trudno się domyślić, że za większość z tych prac na rynku usług trzeba płacić niemałe kwoty. Tymczasem, jak pokazują niektóre fakty z niedawnej historii, moglibyśmy dzięki wzajemnej pomocy przyczynić się do oszczędności lub po prostu do fachowego zrealizowania niektórych potrzeb. Załóżmy, że (hipotetyczny) Sławek z Piaseczna jest elektrykiem, Aneta z Mokotowa – rzeczoznawcą pracującym w nieruchomościach, Andrzej z Wołomina – właścicielem firmy remontowej, Robert z Targówka ma znajomych, którzy chętnie sfinansują konkretne działania marketingowe, Ola z Żoliborza – prowadzi firmę cateringową, a Anna z Nowego Dworu Mazo-



wieckiego zawodowo zajmuje się organizacją imprez masowych. To oczywiście czysto hipotetyczne założenia, jednak nie wiem tak naprawdę, czy nie mają one pokrycia w faktach. Instruktorów, seniorów, pracujących drużynowych i wędrowników mamy w

Chorągwi Stołecznej ponad tysiąc. Konia z rzędem temu, kto znałby ich wszystkich oraz wiedziałby o ich realnych potencjałach do wykorzystania. Można to jednak rozwiązać przynajmniej w dwojaki sposób. Pierwszy z nich to informacja do Komendy Chorągwi chociażby mailem na zasadzie: „Jestem informatykiem/programistą. Jeśli będziecie kiedyś potrzebowali mojego wsparcia, to proszę o kontakt”. Drugi sposób to inicjatywa samej Komendy Chorągwi, która rozsyła Komendantom hufców maila z formularzem dotyczącym poszczególnych osób „z możliwościami”, w którym znajdują się rubryki typu: personalia, wykształcenie, pasje, hobby, uprawnienia, znajomości, sprzęt do dyspozycji i kontakt. Komendant Hufca taki formularz rozsyła swoim podkomendnym, a Ci wypełnione przez siebie odsyłają z powrotem i taki formularz zbiorczy wraca z powrotem do nadawcy (Komendy Chorągwi). Na miejscu tworzone zostaje zestawienie zbiorcze i mamy gotową bazę naszych potencjalnych ludzi do współpracy. Na co dzień możemy znać poszczególnych ludzi, ale nie koniecznie musimy wiedzieć o ich wszystkich możliwościach. Ktoś kiedyś powiedział: „Jeśli masz jakiś problem, mów o nim innym ludziom, wtedy jest szansa, że ktoś pomoże Tobie go rozwiązać”. To samo dotyczy pojedynczych hufców. Jeśli potrzebny jest w hufcu konkretny specjalista, a nie dysponujemy takim, wtedy możemy zwrócić się do Komendy Chorągwi o pomoc, wiedząc, że ta dysponuje wiedzą w postaci omawianej bazy potencjalnych współpracowników i już mamy zamiar na takiego człowieka z innego hufca, który być może nie odmówi nam pomocy. Przedstawienie w ten sposób sytuacji ma na celu uświadomienie problemu hermetyzacji niektórych hufców. Z reguły nasza działalność harcerska opiera się na tych właśnie jednostkach macierzystych i w 90% obracamy się w jego obrębie. Jednak nie tak daleko od nas z pewnością są ludzie, którzy chętnie pomogą nam, kiedy ich o to poprosimy. Często nie zdajemy sobie sprawy, że tak naprawdę jesteśmy jedną wspólnotą, która ideę braterstwa powinna czuć w odniesieniu do wszystkich jej członków. Niestety, pojęcie Chorągiew to dla nas często: mój hufiec, Komenda na Piaskowej (gdzie jeź-

dzę, kiedy już nie mam innego wyjścia) oraz jakieś inne hufce, o których niewiele wiem i niech tak zostanie. To oczywiście błędne rozumowanie. Przekonaliśmy się o tym w Legionowie, kiedy utworzyliśmy wraz z hufcami Pruszków i Nowy Dwór Mazowiecki Międzyhufcowy Zespół Kadry Kształcące. Wówczas każdy z nas miał okazję poznać świetnych kształceniowców z innych środowisk i dowiedzieć się o ich możliwościach. Wiemy, kto jest dobry z tematów metodycznych, kogo warto zaangażować do zajęć z zakresu organizacji i finansów, a kto najlepiej czuje umiejętności miękkie. Przy okazji w świetny sposób poznajemy się wzajemnie jako osoby o konkretnych



phm. Tomasz Dudewicz

**„Niestety, pojęcie Chorągiew to dla nas często: mój hufiec, Komenda na Piaskowej (gdzie jeżdżę, kiedy już nie mam innego wyjścia) oraz jakieś inne hufce, o których niewiele wiem i niech tak zostanie. To oczywiście błędne rozumowanie.”**

charakterach. Do udziału w organizowanych przez MZKK kursach zapraszamy także kształceniowców z hufców niezwiązanych z naszym Zespołem. Lecz nie tylko w odniesieniu do kształcenia powinny działać podobne wspólnoty. Jednym z celów obecnej Komendy Chorągwi Stołecznej i miesięcznika Instruktor jest właśnie zminimalizowanie zjawiska anonimowości naszych instruktorów. Im lepiej poznamy się nawzajem, tym większe będziemy mieli szanse na wzajemną pomoc. Z pewnością pomocne tej sprawie będą wszelkiego rodzaju działania integrujące ze strony Komendy, lecz aby były one skuteczne, musi być także wola i ochota z drugiej strony – nas, poszczególnych instruktorów. Sukces wspólnoty często zależy od „iskry zapalnej”, jaką jest inicjatywa pojedynczego człowieka. Osoba ta pełni rolę przysłowiowej „lokomotywy” całej inicjatywy, ale zanim słowo ciałem się stanie, potrzebna jest świadomość, że znajdują się ludzie, którzy spowodują, że nie zostanie ona osamotniona w swoim działaniu. Oczywiście, bardzo przyda się również wiedza, gdzie szukać ludzi, którzy mogą przyczynić się do sukcesu danego przedsięwzięcia. Jednak przede wszystkim konieczne jest przekonanie, że Chorągiew Stołeczna to nie tylko 6-7 osób, które stoją na jej czele, lecz Chorągiew to MY wszyscy!

## Zuch - niejadek. Czy to problem?



Miałam kiedyś w gromadzie zucha, który był wybitnym niejadkiem. Po roku pobytu w gromadzie zuch ten wyjechał ze mną na kolonię. Działo się to w pierwszych latach mojej pracy z maluchami. Nie byłam jeszcze doświadczoną instruktorką, więc gdy zauważyłam, że chłopiec nie jest zbyt chętny do jedzenia, prosiłam go o to, by zjadł choć jedną normalną kanapkę, a nie tylko taką z ketchupem. Sytuacja powtarzała się co dziennie. Po kilku dniach doszłam do wniosku, że muszę doprowadzić do tego, aby chłopiec zjadł coś porządnego, bo inaczej mi się zagłodzi na tej kolonii. Jak pomyślałam, tak też zrobiłam: gdy przyszła pora obiadowa, usiadłam obok mojego zucha i oznajmiłam mu, że dziś ma zjeść cały obiad. Nalałam mu zupy i postawiłam miskę naprzeciwko niego. Chłopiec odmówił, powiedział, że on jeść obiadu nie będzie. Stwierdził, że kanapki z ketchupem w zupełności mu wystarczają. Ja jednak byłam nieugięta i oświadczyłam mu, że nie wyjdziemy ze stołówki dopóki on nie zje obiadu. Czas mijał, a obiad jak nie był ruszony, tak nie był. Nie chciałam ustąpić, dlatego też twardo siedziałam z nim



na stołówce, mimo tego iż wszyscy dawno już zjedli, co zjeść mieli i udali się na ciszę poobiednią. Po 2 godzinach siedzenia, rozmawiania, przekonywania, obiad nie został zjedzony. Lekko załamana zaprowadziłam chłopca do podoboju, po czym zadzwoniłam do jego mamy. Po krótkiej, aczkolwiek treściwej rozmowie z mamą mojego zucha zapamiętałam jedno zdanie: „Pani się nie martwi. Gdy syn wróci do domu, to ja go podtuczę i będzie jak nowy”.

**„zuch nie je dlatego, że jest pora posiłku (co mają w zwyczaju dorośli), tylko wtedy, kiedy jest głodne”**



*pwd.*  
**Barbara Karasiewicz**

Po tej rozmowie więcej już nie starałam się na siłę dokarmiać mojego zucha, a słowa jego mamy pozostały mi w pamięci do dziś. Okazało się, że problemem nie był brak apetytu zucha, ale moja nadmierna troska o problem dziecka. Zuch w wyniku ograniczenia posiłków nie miał objawów ostabienia, anemii, chętnie bawił się z innymi. Na brak zainteresowania swoją osobą także nie mógł narzekać. Po prostu był niejadkiem. Czego zabrakło w tej sprawie? Właściwej informacji od rodziców. Powinam była ich uczulić na przekazanie podobnego komunikatu przed kolonią w karcie kwalifikacyjnej dziecka. Prawda także jest taka, że zuch nie je dlatego, że jest pora posiłku (co mają w zwyczaju dorośli), tylko wtedy, kiedy jest głodne. Z drugiej strony nie wszystkie dzieci mają identyczny poziom przemiany materii, nie wpadajmy zatem w panikę, kiedy widzimy, że dziecko nie je. Gdy zgłodnieje, to będzie wiedziało jak sobie z tym poradzić. W ostrożności powie o tym nam.

## Jamboree On The Trail - skautujcie w maju



**Jamboree On The Trail**, skautowa wędrówka.

Warto wiedzieć o tym, że żeby wziąć udział w JOTT, nie trzeba wyjeżdżać za granicę, nie trzeba nikomu płacić wpisowego, nie trzeba też zastanawiać się nad usprawiedliwieniem do szkoły lub

urlopem w pracy. Wystarczy zaplanować sobie, by w drugą sobotę maja wybrać się ze swoją drużyną, szczepem, hufcem na rajd, którego tematem przewodnim będzie skauting. Może warto na kilku drzewach na trasie wędrówki rozłożyć wskazówki, które podpowiedzą Waszym harcerzom, czym jest WOSM i WAGGGS albo dlaczego Światowe Jamboree Skautowe to zlot, na który chcą jechać wszyscy skauci?

JOTT to przede wszystkim Wasz pomysł na pokazanie harcerzom idei skautingu i tego, co my jako członkowie ZHP robimy w światowej organizacji skautów. A że zrobicie to właśnie w drugą sobotę maja, tak, jak skauci w Mozambiku czy Australii, to będzie to dodatkowym atutem całego wydarzenia.

Kilka pomysłów na JOTT przygotował Hufiec ZHP Warszawa - Wola.

Propozycję programową możecie pobrać ze strony naszej Choragwi: <http://stoleczna.zhp.pl/index.php?Itemid=143>



*phm.* **Wojtek Puchacz**





## Nabór w drużynie starszoharcerskiej



Będąc drużynowymi spotykamy się z masą problemów, których nie umiemy rozwiązać, pomimo wszelkich starań. Wielu drużynowych ma kłopoty z zachowaniem stanu liczebnego prowadzonych przez nich jednostek, a im starszą młodzież mają pod swoimi skrzydłami, tym proces ten jest jeszcze bardziej nasilony. Tak więc, kiedy z drużyny odchodzą nam ludzie, czas pomyśleć o odświeżeniu szeregów - naborze.

Nie będę ukrywać, że według mnie najprostszym, a zarazem najbardziej efektywnym sposobem jest zachowanie ciągu metodycznego i przechodzenie dzieci do kolejnych "kregów wtajemniczenia", na co pozwolić mogą sobie dobrze prowadzone środowiska. Jednak co zrobić w momencie, kiedy nie mamy takich możliwości, a chcemy, by nabór dał pożądany efekt? Często spotykam się z opiniami drużynowych, że ich nabory są mało efektywne, nie potrafią dotrzeć do ludzi czy wręcz dzieciaki w szkole nie lubią harcerstwa. W takiej sytuacji mówimy zdecydowane STOP i zmieniamy nasze myślenie. Obecnie nasza pozycja jako organizacji zapewniającej ciekawe spędzenie wolnego czasu nie jest dominująca. Im większe miasto, tym mamy większy rynek

konkurencyjny, a rodzice czasem bywają niechętni, żeby wysłać swoje pociechy na długie rajdy i "bieganie po lesie". Co gorsza, sam potencjalny odbiorca często nie jest zainteresowany harcerstwem, szczególnie gimnazjaliści i starsi. Dlatego musimy potraktować naszą drużynę jako innowacyjny produkt i wcielić się w jednostkę PR-u, która będzie musiała go jakoś sprzedać!

Pierwszy krok do sukcesu: zastanówcie się, w czym jesteście najlepsi, czym możecie się pochwalić, zaskoczyć. Następnie - akcja promocyjna. Nie zawsze wystarczą plakaty i ulotki. Najlepiej otworzyć się na społeczeństwo lokalne, szkołę. Zorganizować wydarzenie, które pozytywnie będzie się kojarzyć dzieciakom i ich rodzicom, zaproponować coś, czego nie dadzą im inne zajęcia pozalekcyjne. Sama akcja promocyjna powinna trwać około 2 tygodni tak, aby jak najlepiej przykuć uwagę. Potem - zbiórka naborowa. Nie może być nudna i standardowa, musimy zrobić coś "woow!!!". Trzeba zorganizować rzecz naprawdę zaskakującą, aby zdołała zaciekawić naszych przyszłych harcerzy, aby to nie była ich pierwsza i ostatnia zbiórka. A teraz błąd popełniany przez wielu: akcja naborowa nie kończy się na zbiorce naborowej! Bardzo ważne są również kolejne

zbiórki, od tego jak je ułożymy zależy na prawdę dużo. Odradzam szybką harcerską indoktrynację. Pierwsze zbiórki dla nowych osób powinny być integracyjne, ciekawe, z domieszką zadań teambuildingowych oraz współzawodnictwa - to przyciąga.

Pomysłów na nabór jest na prawdę dużo, ale nie ma jednej złotej metody. Czasami wystarczy plakat i kilka słów, innym razem trzeba zrobić naprawdę świetną akcję dla NZ-tów. Co wybrać? Trzeba samemu zbadać rynek i dopasować najlepsze rozwiązanie. Niestety nasz potencjalny "klient" jest wymagający, a często nawet bardzo. Dlatego drużyna nie może być nudna! Robienie w kółko zbiórek z elementami technik harcerskich niekoniecznie spowoduje przyrost liczebny drużyny. Trzeba otworzyć oczy szerzej i zacząć robić rzeczy bardziej specjalnościowe, przydatne i ciekawe również dla nas, wtedy powinniśmy uniknąć odpływu harcerzy. Należy pamiętać, iż charakterystycznym zjawiskiem dla wieku starszoharcerskiego jest poszukiwanie, dlatego nasze działania powinny zostać skierowane właśnie w tym kierunku.



*pwd.  
Radostaw  
Nowak*

## Mit HR-a



Harcerka/Harcercz Rzeczypospolitej – ostatni stopień harcerskiego wtajemniczenia, postrzegany jest jeszcze zbyt często za co najmniej równorzędny z Krzyżem za Zastugi

dla ZHP. Niedosięgnięte marzenie przeciętnego wędrownika, odznaka przysługująca jedynie najwybitniejszemu po 25 latach służby w harcerstwie, tym, którzy dopuścili się wielkich czynów...

Owszem, HR to stopień dla ludzi nieprzeciętnych. Zadania w próbie nie muszą jednak sięgać poprzeczki harcmistrzowskiej czy profesorskiej i mieć rozgłos ogólnopolski. Nieprzeciętność wędrownika może przejawiać się dostaniem na ambitny kierunek studiów i pomyślnym przechodzeniem przez kolejne jego etapy, podjęciem pracy lub innej stałej służby w środowisku lokalnym, wyeliminowaniem największej wady, a nawet spełnieniem od lat skrywanego marzenia. Próba HR z założenia powinna opierać się na polanach wędrowniczej watry: samodoskonaleniu, służbie i szukaniu miejsca w społeczeństwie oraz wymagać wybitności na co dzień i wyczynu według własnych predyspozycji. Dzięki próbie HR wędrownik powinien móc pokonać samego siebie i przekroczyć granice własnych możliwości. Zatem wyzwania przed nim stawiane muszą mieć charakter indywidualny – utra-

twia to brak szczegółowych wymagań na stopień. Każdy wędrownik powinien więc być w stanie zrealizować próbę HR!

Powszechnie wiadomo, że harcerstwo nie wychowuje do harcerstwa, tylko do dorosłości. Próba na stopień HR to instrument metodyczny, który ma pomóc wędrownikowi ostatecznie i śmiało wkroczyć w dojrzałość i określić swoją przyszłość tak, by mógł w pełni uczestniczyć w życiu otaczającego go świata. Dlatego chybionym pomysłem wydaje się fakt zdobywania tego stopnia przez instruktorów w wieku 40+, którzy długim stażem w harcerstwie i zdobytym doświadczeniem już dawno udowodnili poziom swojej wiedzy i umiejętności. Próba HR przeznaczona jest dla ludzi w wieku 18-20 lat, bo to właśnie w tym czasie wędrownik podejmuje decyzje rzutujące na jego dorosłe życie.

Na koniec warto sobie uświadomić, że młody człowiek, któremu udało się pomyślnie przejść próbę i zdobyć dwie gwiazdki, nie jest i nigdy nie będzie osobą nieskazitelnie doskonałą. Nawet HR ma prawo nadal błędzić, lecz mimo ewentualnych porażek spoczywa na nim obowiązek do nieustannej pracy nad sobą, pamiętając przy tym o idei stopnia, który posiada.

Próba HR powinna być naturalnym procesem w rozwoju wędrownika, a przystąpić do niej może każdy, kto uprzednio zdobył

stopień HO. Jeśli jednak przystawowi Jan Kowalski HO, mimo osiągniętej pełnoletniości, zdaniem swoich przełożonych nie zasługuje na rozpoczęcie próby HR, to prawdopodobnie gdzieś musiał zostać popełniony błąd w jego harcerskim wychowaniu. Nie możemy już dłużej traktować HR -a jak odznakę dla nielicznych. Obalmy mit HR-a, aby nie zmanowować potencjału młodych dorosłych wędrowników, dać im szansę na przeżycie harcerskiej przygody do końca i rozwinięcie się w pełni tak, by mogli iść w dorosłe życie z podniesioną głową.

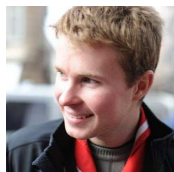


*pwd. Paulina  
Marzęcka*

### Harcerka/Harcercz Rzeczypospolitej

Mam własny system wartości wynikający z Prawa Harcerskiego. Kieruję się nim we wszystkich aspektach swojego życia. Potrafię godzić pełnione przeze mnie role, np. w rodzinie, w szkole, w pracy, w działalności społecznej. Osiągam mistrzostwo w wybranych dziedzinach aktywności. Jestem świadomą/ym obywatelką/em RP. Swoją postawą i postępowaniem prezentuję harcerski styl życia.

## Na drugim końcu skautingu



Co takiego ma w sobie zlot Intercamp (IC), że każdego roku jadą na niego setki harcerzy z Polski i tysiące skautów z Europy? Dlaczego po pięciu latach, kiedy zdawałoby się, że znam tę imprezę od podszewki, nadal planuję swój udział w kolejnym Intercampie? Odpowiedź jest prosta – to skauting w najczystszej postaci.

Po pierwsze: podróż w  
płm. Wojtek  
Puchacz nieznaną

Zlot odbywa się co roku w Zielone Świątki w jednym z 10 państw członkowskich Intercamp Committee, wśród nich m.in. w Polsce, Niemczech, Holandii. Dla większości skautów przyjazd harcerzy z Polski na Intercamp to jak pokonanie drogi między ziemią, a księżycem. Przemierzenie tysięcy kilometrów i trwająca niemal dobę podróż nie



odstrasza jednak stołecznych harcerzy, którzy od kilku lat coraz chętniej zgłaszają się na zlot i przeżywają przygodę swojego skautowego życia. W tym roku na IC pojechało aż 107 osób z naszej chorągwi!

### Po drugie: skautowy festyn

Czasem zadaję sobie pytanie, w czym tkwi moc skautowych imprez i od razu znajduję odpowiedź: w dobrym programie. Jeśli jest on dopracowany, impreza sama się broni. I tak jest właśnie w przypadku Intercampu. Nieprzerwanie od 47 lat zlot ten cieszy się dużą popularnością właśnie



dzięki nieskomplikowanemu, a jednak fascynującemu programowi. Intercamp trwa 3 dni. Pierwszego, tuż po ceremonii otwarcia, połowa zlotowiczów udaje się na wędrówkę po okolicznych szlakach. W trakcie rajdu skauci mają do wykonania zadania: badenpowellovskie kimy, innym razem bowling lub zrobienie swojej drużynie zdjęć na tle panoramy okolicy. Dużo główekować nie trzeba, a zabawa jest.

W tym samym czasie druga połowa zlotowiczów bawi się na terenie IC, gdzie obszarze są punkty z zadaniami zespołowymi. Gdy się je wykona,



każdy skaut otrzymuje pieczętkę z potwierdzeniem. Po zebraniu wszystkich wymaganych potwierdzeń dostaje się specjalną plakietkę.

I tak mijają dwa dni. Finałem zlotu jest ceremonia zakończenia, odbywająca się trzeciego dnia.

Po trzecie: skauting jest tani jak barszcz

Tani to pojęcie względne – ktoś zaraz powie. Zatem konkrety: udział w Intercampie

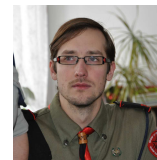
wynosi tylko 15 euro. Jasne, trzeba doliczyć koszty podróży, koszty zorganizowania posiłków dla podopiecznych, ale gdy zsumuje się to wszystko, to i tak się okazuje, że za zagraniczny wyjazd ze wszystkimi jego benefitami zapłacimy nie więcej niż 100 euro. A w zamian? Popatrzenie na uśmiechy tych harcerzy, którzy



wrócili z Intercampu i pomyślcie, czy nie chcielibyście zobaczyć podobnych na twarzach Waszych podopiecznych.

InterCamp - zlot organizowany od 1967 r., w którym zwykle bierze udział od 2000 do 3000 skautów. Pierwszy jego edycja odbyła się w Holandii, w miejscowości Welleroi. Na początku w Intercampie brali udział skauci z Belgii, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Kanady, Niemiec, Czech. Obecnie dołączyli do nich również skauci ze Szwajcarii i Polski. Zlot trwa od piątku do poniedziałku, zawsze w weekend z Zielonymi Świątkami. Każdego roku inny kraj odpowiedzialny jest za jego organizację.

# Newsroom



pfm. Paweł  
Pietrzak

## Konspiracja w rocznicę powstania w getcie

21 kwietnia Hufiec Warszawa-Wola zorganizował kolejną edycję gry miejskiej „Konspiracja”. W imprezie wzięło udział ponad 100 harcerzy z Woli oraz spoza Warszawy: z Działdowa, Spały, Piaseczna, Piastowa, Ząbek oraz Celestynowa. Tegoroczna gra związana była z 70 rocznicą powstania w getcie warszawskim. Kilkuosobowe zespoły wcieliły się w rolę ludzi pomagających mieszkańcom getta tuż przed wybuchem powstania. Harcerze musieli wykazać się wiedzą na temat dawnej Warszawy oraz powstania w getcie. Na trasie gry uczestnicy odwiedzili m.in. Umschlagplatz, kładkę łączącą małe i duże getto przy ul. Chłodnej, fragmenty muru getta przy ul. Złotej i ul. Waliców. Wieczorem w pobliżu nowo otwartej siedziby Muzeum Historii Żydów Polskich miał miejsce uroczysty apel podsumowujący grę. Na koniec harcerze wzięli udział w Łańcuchu Pamięci, aby wspólnie z mieszkańcami Warszawy oddać hołd osobom walczącym w powstaniu w getcie warszawskim. [Joanna Legat]

## Dni Otwartych Koszar

18 marca, w ramach porozumienia Chorągwi Stołecznej z Ministerstwem Obrony Narodowej, instruktorzy z naszej chorągwi wsparli programowo organizację Dni Otwartych Koszar w 10 Warszawskim Pułku Samoobrony. Teren jednostki odwiedzili uczniowie okolicznych szkół podstawowych oraz gimnazjów, a także dzieci uczęszczające do śródmiejskich przedszkoli. Dla najmłodszych przygotowana została gra, podczas której maluchy mogły poznać specyfikę pracy gromady zurawowej. Zabawa chustą Klanza, płąs, punkt nauki pierwszej pomocy i majsterka z wykorzystaniem ziaren i naturalnych barwników to tylko niektóre z atrakcji, jakie zostały przygotowane dla przedszkolaków i młodszych uczniów szkół podstawowych. Gimnazjaliści mogli zmierzyć się z zadaniami team-buildingowymi, poćwiczyć RKO wraz z ratownikami Harcerskiej Grupy Ratowniczej „Bemowo” oraz sprawdzić swoją wiedzę historyczną, uzupełniając krzyżówkę. Dużą atrakcją stanowiła grupa harcerzy i instruktorów-strażaków OSP z Hufca Ząbki, którzy na imprezę przyjechali wozem strażackim. [Gosia Sochacka]

## Dzień harcerski w Starej Dąbrowie

W trakcie składania tego numeru „Instruktora” trwają zaawansowa-

ne przygotowania do Dnia Harcerskiego w Starej Dąbrowie, organizowanego w porozumieniu z firmą BOEHRINGER. Wydarzenie to skierowane dla dzieci z domów dziecka i ma promować to, co w harcerstwie najlepsze. W organizację imprezy, planowanej na 22 maja, włączyła się prawie 10-osobowa grupa instruktorów Chorągwi Stołecznej. Więcej informacji postaramy się przekazać Wam w następnym numerze.

## Drogowskazy i douczki

Przed nami chorągwiarny kurs podharcemistrzowski „Drogowskazy”. Na chwilę obecną wiemy już, że weźmie w nim udział 18 instruktorów, a szkolenie uzyskało akredytację CSI. Pierwszy zjazd kursowy odbędzie się w weekend 24-26 maja w Starej Dąbrowie. Trzymamy kciuki za kursantów!

Jednocześnie trwają kształceniowe douczki, czyli spotkania kadry kształcącej, mające podnieść jej wiedzę i umiejętności. Do tej pory odbyły się już trzy spotkania: warsztat prowadzenia grupy zajęciowej, instruktor jako coach oraz planowanie i prowadzenie uczenia w działaniu. Informacje o kolejnych formach organizowanych przez ZKK Chorągwi Stołecznej znajdziecie w tym numerze „Instruktora”.

## Zbiórki wyborcze hufców

38 Zjazd ZHP coraz bliżej! Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej ZHP naszą chorągiew będzie reprezentować 15 delegatów. W hufcach właśnie zaczynają się zbiórki wyborcze, które potrwają do połowy czerwca. Jako pierwsi swoich delegatów wybiorą: Hufiec Warszawa-Wola oraz hufce rejonu 3 (Warszawa-Ochota, Warszawa-Centrum, Warszawa-Ursus oraz Milanówek) – 21 maja. Następnie, 2 czerwca odbędzie się zbiórka wyborcza rejonu 1 (Piastów, Błonie, Grodzisk Mazowiecki), 5 czerwca – rejonu 4 (Warszawa-Mokotów, Garwolin), 8 czerwca – rejonu 2 (Celestynów, Otwock, Warszawa-Ursynów, Piaseczno, Sulejówkę), 15 czerwca – rejonu 6 (Warszawa Praga-Północ oraz Warszawa Praga-Południe). Na koniec, 15 czerwca odbędzie się zbiórka wyborcza rejonu 5 (Legionowo, Nowy Dwór Mazowiecki, Tłuszcz, Wołomin, Zalew, Ząbki). W kolejnych numerach „Instruktora” przedstawimy Wam bliżej sylwetki naszych delegatów.

## Paulina ds. trudnych



pwd. Paulina Marzęcka HR

Drodzy Czytelnicy – witajcie! Nadszedł czas, aby się przedstawić. Otóż, jestem instruktorką Hufca ZHP Celestynów. W latach 2008-2012 pełniłam funkcję drużynowej 14 SDH „Stacyjka” im. Macieja Bittnera, od września 2012 r. zaś kieruję kształceniem i przewodniczę KSW w Hufcu

Celestynów. Pozaharcersko: studiuje historię sztuki i za dwa miesiące bronię pracę licencjacką. Jedną z moich największych pasji jest turystyka i krajoznawstwo, należę do PTTK i Klubu Zdobywców Korony Gór Polski, ponadto miałam okazję przeżyć wspaniałą przygodę z aktorstwem. Interesuje mnie także literatura fantasy, kryminalna i piękna, architektura i kultura średniowieczna.

Od niedawna przypadł mi w udziale zaszczyt współtworzenia miesięcznika „Instruktor” – jest to bardzo inspirujące i pouczające doświadczenie, zdecydowanie poszerza horyzonty i daje mnóstwo satysfakcji.

Kontakt: [rzecus@gmail.com](mailto:rzecus@gmail.com); można mnie znaleźć także na portalu Facebook.

Nie krępujcie się pisać – wszelkie Wasze inicjatywy, pomysły na artykuły, relacje, zaproszenia i uwagi będą dzielnie reprezentować na spotkaniach zespołu redakcyjnego! W szczególności zachęcam speców z różnych dziedzin pozaharcerskich (fotografów, malarzy, kolekcjonerów, kajakarzy, instruktorów wspinaczki itp.) do dzielenia się swoim doświadczeniem w „Poradniku instruktorskim”. Spodziewam się od Was także trudnych artykułów do działu „Problem” oraz recenzji wartościowych książek o tematyce harcerskiej.



# Majówka Instruktorska W Starej Dąbrowie



Przyjechalismy... akurat na obiad, obfity obiad :)

Po obiedzie zabralismy sie za prace...



czasem byla to zmudna praca

Nie bylo lekko



Gdy pracy mielismy dosc... gralismy w siatkowke :)

A potem zaczęło padać  
i padało...  
padało...  
padało...

Fot. Tomasz Śledziwski



...padało przez trzy dni

Cztery dziewczyny z Celestynowa...



... mające się całej armii!

Na koniec majówki, pojechalismy do  
Żelazowej Woli

"Instruktoria majowa"  
"czas stary" ZHP

Żelazowa Wola 2013

1-5 maja 2013 r. instruktorów

Im. Barbara Kucharski

T. Śledziwski

Maria Magdalena Borschke

Karolina Bures

Jan Sadowski